

## Wiele twarzy „nierządu” Prostytucja w międzywojennym Wilnie

Koniec I wojny światowej i odrodzenie się państwa polskiego przyniosły liczne zmiany nie tylko w systemie politycznym Polski, lecz także w wielu obszarach życia społecznego. Jednym z nich była prostytutka, która w zaborach rosyjskim i austriackim objęta została systemem reglamentacji. Wprowadzony w Drugiej Rzeczypospolitej system neoreglamentacyjny likwidował domy publiczne i powoływał urzędy sanitarno-obyczajowe do nadzoru nad „nierządem”, tym samym definiując prostytutkę jako przede wszystkim problem sanitarny i prowadząc do jej medykalizacji. prostytutki legalne, postrzegane jako potencjalne źródło chorób wenerycznych, były zobowiązane do posiadania książeczek oraz zgłaszania się na kontrolę lekarską dwa razy w tygodniu. Wielu zwolenników, zwłaszcza wśród działaczek kobiecych i społeczników, zyskiwały na ziemiach polskich od początku XX w. hasła abolicjonistyczne, propagujące całkowite zdelegalizowanie prostytutki<sup>1</sup>.

Zmiana systemu nadzoru nad prostytutką objęła też tereny wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej, w tym Wilno i okalające je ziemie, włączone do Polski w marcu 1922 r. Wilno – na początku lat 20. XX w. liczące ok. 150 tys. mieszkańców – było miastem granicznym i wielokulturowym, zamieszkiwanym przez Polaków, Żydów, Rosjan i niewielką grupę Litwinów<sup>2</sup>. Jako ośrodek miejski, przyciągało okoliczną ludność ze wsi i miasteczek. Migracje, a także fakt stacjonowania w Wilnie dużej liczby żołnierzy, stanowiły czynniki sprzyjające rozwojowi prostytutki w mieście. Badania nad wileńską prostytutką okresu międzywojennego umożliwiają przede wszystkim dokumenty przechowywane w Litewskim Centralnym Państwowym Archiwum w Wilnie, w tym znajdujący

---

<sup>1</sup> W. Chodźko, *Prostytucja i choroby weneryczne jako zjawiska społeczne*, Warszawa 1939, s. 7–8.

<sup>2</sup> W. Dobaczewska, *Wileńszczyzna i Nowogródzyczna w latach 1920–1937. Sprawy polityczne i społeczne*, Wilno 1938.

się w archiwum Album prostytutek<sup>3</sup>. Pozwalają one na przyjrzenie się zjawisku prostytucji wileńskiej i umieszczenie go w kontekście trendów i tendencji charakterystycznych dla „długiego wczesnego XX stulecia”<sup>4</sup>, zarysowanych do tej pory dla ziem polskich przez historyków polskich<sup>5</sup> i amerykańskich<sup>6</sup>. Źródła wileńskie, w tym Album prostytutek, pokazują uniwersalność i kontynuację zjawisk, a także trendów związanych z prostytucją na ziemiach polskich od końca XIX w. do II wojny światowej. Fotografie prostytutek zawarte w albumie pozwalają z kolei na przyjrzenie się „wielu twarzom nierządu”, zarówno jako pewnym typom fizycznym, w kontekście popularnych ówczesnie teorii antropometrycznych, jak i twarzom rozumianym bardziej metaforycznie, reprezentującym strukturę i typologię prostytucji wileńskiej.

Wileński Album prostytutek pochodzi z I połowy lat 20. XX w. Zawiera on ponad 400 zdjęć zgrupowanych według liter alfabetu (zob. il. na s. 293<sup>7</sup>).

---

<sup>3</sup> Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (dalej: LCVA), Starostwo Grodzkie Wileńskie (dalej: SGW), Album prostytutek, fondo (dalej: f.) 53, apyrašo (dalej: a.) 23, bylos (dalej: b.) 3872; dziękuję dr. Arturowi Konopackiemu za informacje o źródłach dotyczących prostytucji przechowywanych w LCVA.

<sup>4</sup> Termin „długi wczesny wiek XX” (*the long early 20th century*) został użyty przez amerykańskiego historyka Davida R. Roedigera w pracy na temat historii imigracji: *Working Towards Whiteness. How America's Immigrants Became White*, New York 2005. Jest on, jak sądzę, bardzo użyteczny w badaniach zjawisk i problemów społecznych takich jak prostytucja, dla których zmiany polityczne i terytorialne (np. odzyskanie niepodległości przez Polskę) są tylko w części decydujące i definiujące.

<sup>5</sup> J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004; M. Rodak, *Prostytucja w Lublinie w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Metamorfozy społeczne*, red. J. Żarnowski, t. 2, Warszawa 2007, s. 189–212; *idem*, *Prostytutki żydowskie w województwie lubelskim w dwudziestoleciu międzywojennym. Analiza środowiska*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, nr 3.

<sup>6</sup> R. Blobaum, „Panika moralna” w polskim wydaniu. *Dewiacje seksualne i wizerunki przestępczości żydowskiej na początku XX wieku*, w: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2006, s. 265–276; K. Stauter-Halsted, *Moral Panic and the Prostitute in Partitioned Poland. Middle-Class Respectability in Defense of the Modern Nation*, „Slavic Review” 68, 2009, nr 3, s. 557–581; *eadem*, *The Physician and the Fallen Woman. Medicalizing Prostitution in the Polish Lands*, „Journal of the History of Sexuality” 20, 2001, nr 2, s. 270–290; *eadem*, „A Generation of Monsters”. *Jews, Prostitution, and Racial Purity in the 1892 L'viv White Slavery Trial*, „Austrian History Yearbook” 38, 2007, s. 25–35.

<sup>7</sup> Publikowane ilustracje pochodzą z wileńskiego Albumu prostytutek z Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie (il. na s. 293 i 294) oraz z książki C. Lombroso, G. Ferrero, *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka. Studia antropologiczne poprzedzone biologią i psychologią kobiety normalnej*, tłum. J. Szenhak, Warszawa 1895 (il. na s. 297).





Znajdziemy w nim puste miejsca po usuniętych zdjęciach, a także wolne kartki umożliwiające ewentualne dopisanie kolejnych kobiet trudniących się „nierządem”. Cześć z widocznych w albumie zdjęć została zapewne przyniesiona przez same prostytutki (zob. il. powyżej po lewej). Wskazuje na to zapis w dokumentach urzędu sanitarno-obyczajowego, obligujący każdą prostytutkę do przyniesienia trzech fotografii. Jedna z nich trafiała zapewne do albumu. Fotografie przyniesione przez prostytutki wyraźnie się wyróżniają: z łatwością możemy rozpoznać, że były wykonane w atelier fotograficznym: są pozowane, a fotografowane kobiety przygotowywały się do zdjęcia z dbałością o ubiór, uczesanie czy makijaż. Są to typowe fotografie portretowe z dwudziestolecia międzywojennego. Drugi rodzaj fotografii to materiały wyraźnie niższej jakości (zob. il. powyżej po prawej). Ich estetyka wskazuje, że robiono je na miejscu, po zatrzymaniu czy też przesłuchaniu prostytutki. Kobiety przedstawione na tych zdjęciach nie pozują, ich wygląd zewnętrzny świadczy o tym, że nie przygotowały się do fotografii, są nieuczczesane, nieumalowane, ubrane w codzienny,

zwykle niestaranny strój. Zdjęcia z wileńskiego Albumu prostytutek, zebrane przez urząd sanitarno-obyczajowy, wyraźnie różnią się od typowych zdjęć policyjnych, które znajdziemy np. w archiwum w Brześciu<sup>8</sup>. Brzeskie prostytutki fotografowano w wyraźnie kryminalnej estetyce, tak jak innych przestępców: *en face* i z profilu, z tabliczką z numerem na szyi. W jednoznaczny sposób wskazuje to na zaliczanie prostytutek do kategorii przestępców, a więc penalizację zjawiska prostytucji.

Wileński album zapewne pełnił funkcję klasyfikacyjną i informacyjną, pomagał w prowadzeniu rejestru „kobiet kontrolnych” oraz ich identyfikacji przez policję i dokonujących kontroli prostytutek członków urzędu sanitarno-obyczajowego. Album miał za zadanie także stygmatyzować, opuszczenie spisu prostytutek obywatelo się nie tylko przez wydanie oficjalnej decyzji o wykreśleniu z rejestru, lecz także poprzez usunięcie zdjęcia, co pozwalało na zatarcie śladów. Zdjęcia policyjne, jak te pochodzące z Brześcia, nie pozwalały na rehabilitację. Pozostały one w aktach do dziś.

Jakie były twarze „nierządu” przedstawiane w albumie? Czy wileńscy społecznicy i lekarze wchodzący w skład Inspektoratu Sanitarno-Obyczajowego (wśród nich przez wiele lat był członek wileńskiego Towarzystwa Eugenicznego) szukali na twarzach prostytutek – wzorem swoich kolegów z Europy Zachodniej – śladów degeneracji? Czy prowincjonalnym wileńskim urzędnikom i policjantom znane były teorie wiążące wygląd zewnętrzny z kondycją psychiczną jednostek oraz ich charakterem i wykonywanym zawodem, głoszone od końca XIX w. m.in. przez włoskiego kryminologa Cesarego Lombroso czy też pochodzącą z Rosji i publikującą po francusku Pauline Tarnowsky?<sup>9</sup> Teorie Tarnowsky i Lombroso od końca XIX w. funkcjonowały w polskiej myśli społecznej oraz w kręgach lekarzy i społeczników. W ostatnich dekadach XIX w. na język polski przetłumaczone zostały najważniejsze prace Lombroso<sup>10</sup>. Od końca XIX stulecia aż do lat 30. XX w. teorie antropometryczne stworzone przez włoskiego kryminologa przywoływane były w polskim piśmiennictwie

---

<sup>8</sup> Białoruskie Państwowe Archiwum Kino-Fono-Foto w Dzierżyńsku, kolekcja „Zapadnaja Bielarus”, sygn. 4-91; dziękuję dr. Andrejowi Zamoiskiemu za pomoc w zdobyciu kopii fotografii z Brześcia.

<sup>9</sup> D. Pick, *Faces of Degeneration. A European Disorder, c. 1848–c. 1918*, Cambridge–New York 1989.

<sup>10</sup> C. Lombroso, *Człowiek – zbrodniarz: w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej: zbrodniarz urodzony, obłąkaniec zmysłu moralnego*, t. 1–3, tłum. z wyd. 4 włoskiego J.L. Popławski, Warszawa 1891–1892; *idem, Geniusz i obłąkanie*, tłum. J.L. Popławski, Warszawa 1887; C. Lombroso, G. Ferrero, *op. cit.*

naukowym i społecznym<sup>11</sup>. Publikację wydanej w Paryżu pracy Tarnowsky o prostytutce, zatytułowanej *Étude anthropométrique sur les Prostituées et les voleuses*, odnotowały m.in. „Nowiny Lekarskie”, organ Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>12</sup>. Odwoływał się do niej także dr Franciszek Walter w artykule o prostytutce w Krakowie, zamieszczonym w 1921 r. w „Zagadnieniach Rasy” – czasopiśmie eugeników polskich<sup>13</sup>.

Książka Lombroso *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*<sup>14</sup>, napisana przy współpracy z Guglielmo Ferrero (prywatnie zięciem kryminologa), już w 1895 r. – zaledwie dwa lata po ukazaniu się włoskiego oryginału – pojawiła się na polskim rynku wydawniczym. To w niej Lombroso przedstawił szereg cech antropologicznych i antropometrycznych, którymi miały charakteryzować się „urodzone prostytutki”. Były to m.in.: asymetryczne rysy twarzy, duża silna szczęka, krzywy nos, mała pojemność czaszki, bujne owłosienie, asymetryczne brwi, ostre spojrzenie. Według Lombroso „urodzone prostytutki” były mściwe i zawistne, bez uczuć, chciwe, złośliwe i bezmyślne. Charakteryzowała je „niemoc moralna”, a także upodobanie do napojów alkoholowych, lenistwo i gnuśność oraz łakomstwo, które razem prowadziły do otyłości, będącej kolejną cechą antropometryczną „kobiety nierządnej”. Rysując obraz „urodzonej prostytutki”, Lombroso odwoływał się do badań Pauline Tarnowsky przeprowadzonych na stu moskiewskich prostytutkach, wśród których najbardziej „atawistyczne” i „zdegenerowane” przypadki miały cechować – obok wymienionych już wcześniej właściwości – rozszczepione podniebienie, nierówne uzębienie czy przerost narządów płciowych. Na końcu dzieła *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka* – także w polskim wydaniu – zamieszczone zostały fotografie badanych przez Tarnowsky kobiet, zebrane w niewielki, trzystronicowy album będący częścią większego zbioru kobiet upadłych i zdegenerowanych (zob. il. na s. 297)<sup>15</sup>. Jego kompozycja przypomina aranżację zdjęć w wileńskim Albumie prostytutek i wskazuje na powtarzającą się tendencję

<sup>11</sup> H. Kurella, *Lombroso i jego teorie*, tłum. J. Szenhak, Warszawa 1897; F. Walter, *Charakterystyka prostytutki w Krakowie*, „Zagadnienia Rasy” 1921, nr 12, s. 15–21; E. Rosset, *Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi*, Łódź 1931; A. Wrzosek, *Cesare Lombroso (1836–1905)*, odb. z „Przeglądu Antropologicznego” (Poznań) 1936.

<sup>12</sup> „Nowiny Lekarskie” 1890, nr 9, s. 413.

<sup>13</sup> F. Walter, *op. cit.*, s. 21.

<sup>14</sup> C. Lombroso, G. Ferrero, *op. cit.*

<sup>15</sup> *Ibidem*; por. też: S.L. Gilman, *Black Bodies, White Bodies. Towards an Iconography of Female Sexuality in Late Nineteenth-Century Art, Medicine, and Literature*, „Critical Inquiry” 12, 1985, nr 1, s. 223–229.



56



57



58



59



60



61



62



63



64

klasyfikowania oraz kategoryzowania „kobiet nierządnych”. Jednak między zdjęciami zamieszczonymi w książce *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka* i w wileńskim albumie istnieją znaczne różnice. Wileńskie prostytutki nie były fotografowane w taki sposób, by uwypuklić atawistyczne, prymitywne i świadczące o degeneracji cechy fizyczne. Album ten nie uwidacznia także ówczesnych wyobrażeń na temat ciał prostitutek, które miały być okrągłe i pulchne na skutek inercji, zamknięcia, trybu pracy i leniwego stylu życia<sup>16</sup>. „Kobieta kontrolna” z wileńskiego albumu to nie „kobieta atawistyczna i zdegenerowana” Lombroso, lecz raczej osoba będąca „źródłem zarazy”, choroby i zanieczyszczenia, definiowana przede wszystkim przez pryzmat sanitarny<sup>17</sup>.

Ważnym elementem porządkującym narrację *Kobiety jako zbrodniarki i prostytutki*, wziętym m.in. z badań Tarnowsky, był podział prostitutek na te „urodzone” i te „z przypadku”. Jak zgodnie twierdzili Lombroso i Tarnowsky, to wśród „prostitutek urodzonych” występuje największy procent kobiet z „atawistycznymi” i „zdegenerowanymi” cechami fizycznymi, których z kolei zupełnie lub prawie zupełnie mogą nie zdradzać „prostitutek z przypadku”. Obie jednak grupy charakteryzować miały podobne cechy osobowościowe, takie jak brak wstydlivości i troski o przyszłość czy też lekkomyślność. Najważniejszy jednak wniosek, jaki w swoim studium o zbrodniarce, prostytutce i kobiecie „normalnej” przedstawił Lombroso, brzmiał następująco: „ prostytutka z przypadku, znacznie więcej, niż zbrodniarka przygodna, oddala się od kobiety normalnej – zawsze bliższą jest prostytutce urodzonej niż kobiecie normalnej”<sup>18</sup>. Włoski kryminolog jednoznacznie stwierdzał: „nie w zbrodnicości, lecz w prostytucji przebija się właściwe zwyrodnienie kobiety”<sup>19</sup>. To zwyrodnienie widoczne było na ciele „kobiety nierządnej”, w jej rysach twarzy i zachowaniu, które miały w znaczący sposób odbiegać od normatywnego wyglądu i postępowania. Polscy międzywojenni badacze prostytucji zadawali sobie m.in. pytanie o genezę cech degeneracyjnych wypunktowanych przez Lombroso. Franciszek Walter w studium o prostytucji krakowskiej stwierdzał, że cechy te miały charakter nabyty, a nie wrodzony: powstały w skutek uprawiania „nierządu”. Konstatacja Waltera w istocie podważała główną tezę Lombroso o istnieniu „prostitutek urodzonych”, od dzieciństwa niemalże cechujących się „zdegenerowanymi” rysami twarzy i „atawistycznym” zachowaniem.

<sup>16</sup> S.L. Gilman, *op. cit.*, s. 221–224.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>18</sup> C. Lombroso, G. Ferrero, *op. cit.*, s. 486.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 497.



Podział na prostytutki „urodzone” i „z wyboru” oraz „kobiety nierządne typu Lombroso” był punktem wyjścia i ważnym odnośnikiem wielu polskich prac powstających w dwudziestoleciu międzywojennym. W bardziej lub mniej bezpośredni sposób, z mniejszą lub większą dozą krytycyzmu, odwoływali się do niego międzywojenni polscy badacze prostytucji: Edward Rosset, Józef Macko, Franciszek Walter, Maria Grzywo-Dąbrowska, Witold Borkowski, Marcin Kacprzak, Irena Surmacka<sup>20</sup>. Większość z wymienionych autorów przynajmniej w jakiejś części zgadzała się z Lombroso, stosując do opisu prostytutek takie przymiotniki jak: „(umysłowo)-anormalne”, „niedorozwinięte intelektualnie”, „psychicznie nienormalne”, „psychopatyczne”, czy też aplikując do opisu epitety eugeniczne, np. „mniej wartościowe”. Bardzo przydatną kategorią w analizie okazał się dla międzywojennych badaczy także dokonany przez Lombroso podział na „prostytki urodzone” i „z wyboru”. Jeden z największych ówczesnych znawców tego problemu Józef Macko konstatował: „urodzoną prostytutką, oprócz obciążonej dziedzicznie, nazywają w języku potocznym i tę, która rekrutuje się z dziewcząt o lichym charakterze, bez wychowania, bez woli, leniwą i skłoną do kłamstw i występków”<sup>21</sup>. Definicja Macki jest niemalże kalką opisu Lombroso i pokazuje jak głęboko, także w Polsce, zakorzeniły się stwierdzenia włoskiego kryminologa na temat charakteru „kobiet nierządnych”.

Od pytania o genezę prostytucji i jej nabyty lub wrodzony charakter zaczęła swoją pracę także Irena Surmacka, autorka ankiety przeprowadzonej w II połowie lat 30. wśród prostytutek warszawskich. Postawione przez nią wnioski pokazują m.in. jak na przestrzeni kilkunastu lat zmieniło się postrzeganie prostytucji i jej źródeł. Surmacka nie nawiązuje bezpośrednio do książki Lombroso, nie wymienia też nazwiska włoskiego kryminologa, jednak w jej konstatacji o „urodzonych”, „wychowanych” i „niewychowanych” prostytutkach wyraźnie słychać echo myślenia w tych kategoriach. Autorka szkicu stwierdza jednoznacznie, że w przypadku warszawskim nie może być mowy o „urodzonych prostytutkach”, gdyż w większości są to „ofiary warunków rodzinnych,

---

<sup>20</sup> E. Rosset, *op. cit.*, s. 7 n.; J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s. 45; F. Walter, *op. cit.*, s. 19–21; M. Grzywo-Dąbrowska, *Z psychologii prostytutek*, „Opiekun Społeczny” 1939, nr 3, s. 56; W. Borkowski, *Walka z nierządem*, „Zdrowie” 1932, nr 3–4, s. 133; M. Kacprzak, [bez tytułu], „Zdrowie” 1932, nr 3–4, s. 98; I. Surmacka, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „Zagadnienia Rasy” 1936, nr 3, 4, 1937, nr 1, 2; *eadem*, *Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek warszawskich*, Warszawa 1939.

<sup>21</sup> J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, s. 65.

społecznych i gospodarczych”<sup>22</sup>. Konstatacja ta jest wyraźnym przykładem odmiennego paradygmatu myślenia o prostytucji, będącego pod widocznym wpływem ruchu abolicjonistycznego. Autorka, jako osoba związana z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, wyraźnie ten alternatywny paradygmat propagowała.

Warto zadać pytanie, czy i co te rozważania o Lombroso, jego książce i wpływie, jaki wywarły na społeczeństwo polskie, mówią nam o prostytucji wileńskiej i albumie przechowywanym w zbiorach tamtejszego archiwum? Po pierwsze, wpisują one Album prostytutek w powszechny dla „długiego wczesnego stulecia” trend zbierania materiału (także ikonograficznego) dotyczącego prostytucji oraz jej kategoryzowania i klasyfikowania. Tendencję tę, zgodną z ówczesnym myśleniem w kategoriach grup, „ras” i pewnych typów, widać wyraźnie od końca XIX w. – od prac Lombroso aż po pochodzące z późnych lat 30. badania Surmackiej. Jest ona z jednej strony zapewne przejawem wpływu nowoczesnej biurokracji kształtującej się w tym okresie<sup>23</sup>, z drugiej zaś także dowodem na powszechność myślenia w kategoriach antropometrycznych. Nie mamy co prawda bezpośrednich dowodów na jego obecność wśród wileńskich społeczników i lekarzy, nie można jednak także stwierdzić, że Wilno ominęło powszechne i obecne aż do lat 30. XX w. myślenie o prostytucji w kategoriach zaproponowanych przez Lombroso. Fakt samego gromadzenia zdjęć w albumie i jego systemowe podobieństwo do przedstawień kobiecych twarzy we wkładce zamykającej dzieło włoskiego kryminologa pokazuje uniwersalność pewnych kategorii myślenia charakterystycznych dla „długiego wczesnego stulecia”. To podobieństwo jest widoczne dla współczesnego badacza, dla którego wnioski Surmackiej – mające w jej mniemaniu na celu odcięcie się od teorii Lombroso – są jednak w dużym stopniu dowodem na kontynuację postrzegania prostytucji jako fenomenu, który można – głównie w celu kontroli i nadzoru – sklasyfikować i podzielić.

Pamiętając o tym, przyjrzyjmy się ponownie Albumowi prostytutek i zastanówmy się, kto i w rezultacie jakich zachowań trafiał do albumu, czyli jakie postępowanie wzbudzało podejrzenia o prostytuowanie się. Zagrożenie stanowiło przede wszystkim przebywanie w miejscach patrolowanych i rewidowanych przez policję oraz osoby związane z urzędem sanitarno-obyczajowym i uznawanych powszechnie za miejsca spotkań i uprawiania „nierządu”

<sup>22</sup> I. Surmacka, *Charakterystyka prostytutek...*, „Zagadnienia Rasy” 1936, nr 4, s. 347.

<sup>23</sup> M. Weber, *Economy and Society. An Outline of Interpretative Sociology*, red. G. Roth, C. Wittich, Berkeley 1978.

przez prostytutki (zarówno kontrolowane, jak i potajemnie uprawiające ów proceder). Z opisów źródłowych dotyczących Wilna wyłania się uniwersalny obraz miasta z „długiego wczesnego XX wieku”: zarażonego chorobami wenerycznymi i zbrukanego prostytutką; wizerunek wpisujący się w relacje o innych ośrodkach miejskich przekazywane przez ówczesnych działaczy i społeczników<sup>24</sup>. Na początku lat 20. XX w. pisano:

W ostatnich latach na terenie miasta Wilna rozpusta i bezwstyd przybrały olbrzymi rozmiar, tym ohydniejszy, iż cały rynek popytu i podaży tej ohydy wobec rozlokowania się nierządnic po prywatnych mieszkaniach całego miasta załatwia się przeważnie na ulicy i niejednokrotnie przy mimowolnych tego świadkach [...] nierządnicę spędza prawie cały dzień na ulicy, gdzie wabi – zachowując się wyzywająco – mężczyzn, z którymi potem udaje się do hoteli lub do gabinetów restauracyjnych, albo gdy sprzyja temu pogoda, rozpusta owa ma miejsce na ławkach ogrodowych<sup>25</sup>.

Wileńscy „nadzorcy” prostytucji doskonale wiedzieli, które ulice, hotele, gabinety restauracyjne i ławki ogrodowe przyciągały „nierządnicę”. Były to przede wszystkim ulice Mickiewicza oraz Mostowa i znajdujące się w ich pobliżu zajazdy (np. zajazd Frydmana na ul. Mostowej 1), restauracje i hotele („Bristol” na ul. Kolejowej, „Europa”), w których wynajmowano pokoje i gabinety, a także park położony przy Górze Zamkowej zwany Cielętnikiem<sup>26</sup>. Przy ul. Mostowej znajdowały się także mieszkania kilku osób notowanych w dokumentach policyjnych jako stręczyciele i sutenerzy<sup>27</sup>.

Przedmiotem zainteresowania władz stawały się też kobiety, na które składano donos (zwykle anonimowy, często sąsiedzki) lub zawiadomienie, zazwyczaj wiążące się z zarażeniem chorobą weneryczną<sup>28</sup>. Donosy i zawiadomienia mówią sporo na temat klientów wileńskich prostytutek. Wielu z nich było żołnierzami, co nie dziwi w przypadku miasta zmilitaryzowa-

---

<sup>24</sup> W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927; F. Walter, *op. cit.*; E. Rosset, *op. cit.*; K. Stauter-Halsted, *Moral Panic...*

<sup>25</sup> LCVA, SGW, Pismo inspektora sanitarno-obyczajowego do pana komisarza rządu na m. Wilno, 12 I 1926 r., f. 53, a. 23, b. 3849, k. 54.

<sup>26</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta: Bilukiewicz Teresa Irena, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Jasiulewicz Katarzyna, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Gregorowicz Janina, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta zatrzymanych prostytutek 1933–1937, f. 53, a. 23, b. 4067, k. 51–63.

<sup>27</sup> LCVA, SGW, Wykaz ogólny sutenerów i stręczycieli do nierządu, ustalony w Wydziale Śledczym Policji Polskiej do 31 XII 1935 r., f. 53, a. 23, b. 4139, k. 4–13.

<sup>28</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta prostytutek 1919–1927, f. 53, a. 23, b. 4443; *ibidem*, Akta: Bilukiewicz Kazimiera, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Kwestionariusz: Osipowicz Jądwiaga, f. 53, a. 23, b. 3943.

nego, które w dwudziestoleciu międzywojennym żyło z urzędników i wojskowych<sup>29</sup>. Złożenie zawiadomienia, będące jednoznacznym przyznaniem się do korzystania z płatnej miłości, nie zmieniało statusu zawiadamiającego. Pozostawał on niewinny i niestygmatyzowany, co więcej, nierzadko uważał się za tego, który dba o porządek sanitarny i moralny, chroniąc miasto przed zarazą (czyli chorobą weneryczną) roznoszoną przez kobietę. Co ważne, klient zazwyczaj nie był pociągany do odpowiedzialności; nierzadko przyłapany na stosunku seksualnym z nierejestrowaną prostytutką prosił o dyskrecję i niewpisywanie jego nazwiska do akt, urzędnicy zaś skrupulatnie spełniali jego prośbę<sup>30</sup>.

Do nienormatywnych zachowań seksualnych narażających na wpisanie do rejestru prostytutek należało także uprawianie seksu w miejscach publicznych. W przypadku kobiet złapanych na takim procederze, tych spotykanych w odwiedzanych przez prostytutki miejscach oraz tych, na które został złożony donos lub zawiadomienie, rozpoczynano dochodzenie mające na celu ustalić, czy podejrzana ma stałe miejsce pracy i zamieszkania, stały adres, czy nie jest chora wenerycznie oraz czy cieszy się dobrą opinią<sup>31</sup>. Tylko spełniając powyższe kryteria można się było uwolnić od zarzutu o uprawianie „nierządu”. Bez wątplenia były to kryteria klasy średniej, w przypadku których o statusie i dobrym prowadzeniu się decydowały produktywność, stabilność, opinia społeczna, powstrzymywanie się od seksu przedmałżeńskiego, nieoddawanie się „tanim” rozrywkom i zabawom. W wymienionych wyżej kryteriach kładziono nacisk nie tylko na moralność, lecz także na niestanowienie ciężaru finansowego i sanitarnego. Co więcej, to członkowie klasy średniej, często pracodawcy w przypadku służących – grupy wyjątkowo zagrożonej prostytutką w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>32</sup> – mogli wymazać podejrzenia o prostytutkę, stwierdzając np., że ich pomoc domowa „cieszy się dobrą opinią,

<sup>29</sup> S. Lewandowska, *Wilno 1921–1944. Czasy i ludzie*, Warszawa 2009, s. 38; LCVA, SGW, Akta: Czajko Maria, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Grymaszewska Janina, f. 53, a. 23, b. 3939; *ibidem*, f. 53, a. 23, b. 3942.

<sup>30</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta: Arciszewska Jadwiga, f. 53, a. 23, b. 3963; *ibidem*, Kwestionariusz: Wiszniewska-Karasiewicz Józefa, f. 53, a. 23, b. 3945.

<sup>31</sup> Por. np. LCVA, SGW, Kwestionariusz: Jasiulewicz Katarzyna, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Jawniewicz Helena, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Kwestionariusz: Norejko-Małachowska Anna, f. 53, a. 23, b. 3942; *ibidem*, Osipowicz Jadwiga, f. 53, a. 23, b. 3943; na temat norm seksualnych klasy średniej w Europie Zachodniej i Środkowej (zwłaszcza w Niemczech) na przełomie XIX i XX w. zob. G.L. Mosse, *Nationalism and Sexuality. Respectability and Abnormal Sexuality in Modern Europe*, New York 1985.

<sup>32</sup> J. Macko, *Nierząd...*, s. 53.

wychodzi tylko w niedzielę, jest dobrą służącą”<sup>33</sup>, a tym samym postępuje zgodnie z burżuazyjnym kodeksem zachowań<sup>34</sup>.

Cechy pożądane przez wyższe warstwy społeczne nie zawsze cieszyły się poważaniem wśród niższych grup. Ponadto zachowanie jednoznacznie definiowane jako niemoralne i tym samym niedopuszczalne przez klasę średnią były interpretowane inaczej przez kobiety oskarżone o uprawianie „nierządu”. Jedną z przesłuchiwaną przez wileńskiego inspektora sanitarno-obyczajowego dziewcząt – kilkunastoletnią półsierotę utrzymywaną przez matkę zarabiającą na życie praniem – zeznawała: „do uprawiania nierządu zawodowo nie przyznaję się, gdyż miałam kochanka Burzyńskiego Stanisława, pracownika Dyrekcji Kolejowej i tylko z nim jednym miałam płciowe stosunki, za co on mnie materialnie wspierał”<sup>35</sup>. Stosunki przedmażeńskie i przede wszystkim czerpanie z nich korzyści finansowych, o których otwarcie mówiła młoda, uboga dziewczyna oskarżana o prostytutkę, według kryteriów burżuazyjnej moralności stanowiły jednoznacznie nienormatywne zachowanie. Akta dotyczące prostytutki, a zwłaszcza zeznania podejrzanych o prostytutkę kobiet, mówią nam bardzo wiele na temat zachowań seksualnych akceptowanych w międzywojennym Wilnie. Te z przesłuchiwaną kobiet, które chciały, by ich zachowania zostały uznane za mieszczące się w granicach ówczesnych norm seksualnych klasy średniej, podkreślały, że zgodziły się na stosunek ze względu na obietnicę zamążpójścia i że uprawiały seks tylko z jednym mężczyzną i bez wynagrodzenia<sup>36</sup>. W dokumentach spotykamy jednak także zeznania kobiet mówiące otwarcie na temat swoich potrzeb seksualnych. Oto wypowiedź jednej z nich: „zaczepił mnie mężczyzna, podobał mi się, więc zgodziłam się z nim spędzić noc, udaliśmy się do zajazdu Frydmana, gdzie oddałam mu się z upodobaniem”<sup>37</sup>. Historia ta, a zwłaszcza miejsce wydarzeń (zajazd Frydmana, który jak wspominałam był jednym z najczęściej odwiedzanych przez prostytutki miejsc w Wilnie) wśród urzędników i społeczników wzbudziły podejrzenia o „nierząd”. Kobieta podkreślała jednak, że stosunek nie odbył się za wynagrodzeniem; dalsze dochodzenie nakazywało poddać ją pod obserwację; podobnie jak inne

<sup>33</sup> LCVA, SGW, Kwestionariusz: Lewkowicz Anna, f. 53, a. 23, b. 3940.

<sup>34</sup> K. Stauter-Halsted, *Moral Panic...*

<sup>35</sup> LCVA, SGW, Akta: Bitowtówna Helena, f. 53, a. 23, b. 3934.

<sup>36</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta: Łatuszyrioka Stanisława, f. 53, a. 23, b. 3940; *ibidem*, Akta: Spirychowicz Józefa, f. 53, a. 23, b. 3946; *ibidem*, Akta: Pietraszko Janina, f. 53, a. 23, b. 3904; *ibidem*, Akta: Nahorska Leonarda, f. 53, a. 23, b. 3942.

<sup>37</sup> LCVA, SGW, Akta: Pawłowska Zofia, f. 53, a. 23, b. 3904.

przekraczające normy obyczajowe kobiety stała się ona przedmiotem kontroli klasy średniej.

Groźba bycia podejrzaną o prostytucję w przypadku przekroczenia pewnych obyczajowych i społecznych norm stanowiła środek kontroli społecznej prowadzonej przez klasę średnią nad niższymi warstwami ludności. W międzywojennym wileńskim kontekście klasę niższą reprezentowały kobiety podejrzone o „nierząd”, klasę średnią: członkowie urzędu sanitarno-obyczajowego tacy jak lekarze czy społecznicy z Towarzystwa Eugenicznego oraz organizacji zajmujących się walką z „nierządem” i handlem żywym towarem. Członkowie wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (PTE) uczestniczyli w pracach urzędu niemalże od początku swego istnienia, współdecydując o wpisywaniu i zwalnianiu z „rejstru kobiet kontrolnych”. Wileńskie PTE zostało zarejestrowane w październiku 1923 r.<sup>38</sup> Jednym z jego najbardziej aktywnych członków był lekarz Wacław Móraski, przez wiele lat sekretarz wileńskiego PTE i korespondent periodyku polskich eugeników „Zagadnienia Rasy”<sup>39</sup>. Móraski przez wiele lat był z ramienia PTE członkiem urzędu sanitarno-obyczajowego<sup>40</sup>; w II połowie lat 30. w jego pracach uczestniczył również ówczesny prezes wileńskiego PTE prof. Zygmunt Hryniewicz<sup>41</sup>.

W latach 30. XX w. w posiedzeniach rządu sanitarno-obyczajowego brały udział także przedstawicielki organizacji kobiecych, w tym zajmujących się handlem żywym towarem. W przypadku Wilna były to: założony w 1931 r. oddział Żydowskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet w Wilnie<sup>42</sup> oraz powstała rok później wileńska filia Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami<sup>43</sup>. Współpraca tych dwóch organizacji, zainteresowanych wszakże jednym i tym samym problemem, nie układała się jednak zbyt dobrze. Wskazuje na to chociażby fakt, że działająca w Wilnie katolicka Misja Dworcowa nie przyjmowała kobiet żydowskiego pochodzenia<sup>44</sup>, co może być dowodem na istnienie głębokiej separacji i odrębnego funkcjonowania polskiej i żydowskiej społeczności w międzywojennym Wilnie, której zlikwidować nie

<sup>38</sup> LCVA, SGW, Towarzystwo Eugeniczne, f. 53, a. 23, b. 1670, k. 1.

<sup>39</sup> „Zagadnienia Rasy” 1928, nr 2–3, s. 79–80; „Zagadnienia Rasy” 1931, nr 1, s. 140–142; „Zagadnienia Rasy” 1932, nr 1, s. 133; „Zagadnienia Rasy” 1933, nr 1, s. 92.

<sup>40</sup> LCVA, SGW, Akta: Czajko Maria, f. 53, a. 23, b. 3935.

<sup>41</sup> LCVA, SGW, Akta zatrzymanych prostytutek 1933–1937, f. 53, a. 23, b. 4067, k. 23.

<sup>42</sup> LCVA, SGW, Akta: Herszlinówna Salomeja, f. 53, a. 23, b. 3877.

<sup>43</sup> LCVA, SGW, Akta zatrzymanych prostytutek 1933–1937, f. 53, a. 23, b. 4067, k. 23.

<sup>44</sup> LCVA, SGW, Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet w Wilnie, f. 53, a. 23, b. 2424, k. 1.

zdołał nawet uniwersalny problem handlu kobietami i dziećmi. Oprócz przedstawicielek dwóch wymienionych powyżej organizacji w pracach wileńskiego urzędu sanitarno-obyczajowego brała też udział pod koniec lat 30. działaczka związana z obozem sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet<sup>45</sup>, stowarzyszenia przez cały okres swego istnienia aktywnie zaangażowanego w zwalczanie prostytucji<sup>46</sup>.

Historie życiowe większości znajdujących się w albumie prostytutek potwierdzają obraz „nierządnicy” zarysowany w latach 20. i 30. XX w. przez społeczników i lekarzy<sup>47</sup>, a także potwierdzony później przez historyków, np. Jolanę Sikorską-Kuleszę dla XIX stulecia w książce *Zło tolerowane*<sup>48</sup>. To ubogie, młode dziewczęta, zazwyczaj panny, część z nich miała nieślubne dzieci. Nie posiadały wykształcenia lub były po kilku klasach szkoły powszechnej. Wiele z nich przyjechało do Wilna z okolicznych wsi i miasteczek w celu poszukiwania pracy i środków do życia. Często trafiały do zawodu służącej, przez ówczesnych badaczy zjawiska określanego jako najbardziej „prostytucyjenny”<sup>49</sup>. Do wyjazdu były zmuszone np. śmiercią któregoś z rodziców lub koniecznością ich utrzymywania. Stosunek seksualny z mężczyzną był często w przypadku tej grupy kobiet zapłatą za kolację i nocleg. Ich historie pokazują realia rynku pracy dla kobiet z niższych warstw społecznych w dwudziestoleciu międzywojennym: brak miejsc zatrudnienia, niskie płace w takich zawodach jak służąca, kelnerka, szwaczka, a także częste nadużycia polegające np. na niewypłacaniu wynagrodzeń. Wśród kobiet przyjeżdżających do Wilna większość stanowiły katoliczki, są też kobiety wyznania prawosławnego, zdarzają się pojedyncze przypadki prostytutek z litewskim obywatelstwem<sup>50</sup>. Wydaje się, że to tę liczną grupę prostytutek przedstawiają niepozowane, surowe zdjęcia, które znajdziemy w albumie.

<sup>45</sup> LCVA, SGW, Akta: Nowakowska Eleonora, f. 53, a. 23, b. 3878.

<sup>46</sup> J. Dufurat, *W trosce o zdrowie moralne społeczeństwa – organizacje kobiece wobec prostytucji w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kobieta i rewolucja obyczajowa...*, s. 295–310.

<sup>47</sup> W. Zaleski, *op. cit.*; *idem*, *Z dziejów prostytucji*, Warszawa 1923; J. Macko, *Prostytucja...*; I. Surmacka, *Czynniki...*; E. Rosset, *op. cit.*; F. Walter, *op. cit.*

<sup>48</sup> J. Sikorska-Kulesza, *op. cit.*

<sup>49</sup> LCVA, SGW, Kwestionariusz: Obermiller Janina, f. 53, a. 23, b. 3943; *ibidem*, Akta: Czajko Maria, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Downar Jadwiga Nadzieja, f. 53, a. 23, b. 3936; *ibidem*, Akta: Downar Jadwiga Nadzieja, f. 53, a. 23, b. 3936; *ibidem*, Kwestionariusz: Mickiewiczówna Wirginia, f. 53, a. 23, b. 3941.

<sup>50</sup> LCVA, SGW, Sprawozdanie z działalności Inspektoratu Sanitarno-Obyczajowego, f. 53, a. 23, b. 3970; *ibidem*, Statystyka liczbowa prostytutek miasta Wilna notowanych w Inspektoracie Sanitarno-Obyczajowym, f. 53, a. 23, b. 3849, k. 1.

Inna grupa to prostytutki, w przypadku których możemy mówić o dziedziczeniu zawodu. Takim przypadkiem w Wilnie jest np. urodzona w 1897 r. Rywa Cygan, córka znanego pasera, właściciela zajazdu oraz domu rozpusty w czasach przedwojennych. W latach 20. była dobrze znaną policji i Inspektoratowi Sanitarno-Obyczajowemu prostytutką, nierzadko przesłuchiwaną na temat innych kobiet podejrzanych o uprawianie „nierządu”<sup>51</sup>. W 1935 r. odnotowana jest w aktach jako stręczycielka<sup>52</sup>. W Albumie prostytutek oraz w dokumentach archiwalnych znajdziemy również powtarzające się wśród prostytutek oraz sutenerów i stręczycieli nazwiska, a także pewne podobieństwo fizyczne wśród tych pierwszych, co skłania do zastanowienia się nad ich ewentualnym pokrewieństwem. I tak w zbiorze fotografii widnieją trzy zdjęcia kobiet o nazwisku Kac, które nosi także kilku notowanych przez urzędników sutenerów<sup>53</sup>. Podobną prawidłowość możemy zaobserwować w przypadku nazwiska Lewin (stręczyciele: Małka, Lejzer, Leja, Rocha; prostytutki: Wiera, Ida, Róża)<sup>54</sup>. Trzeba tu jednak uczynić zastrzeżenie, że nazwiska te były popularne wśród Żydów i mogły je również nosić osoby niespokrewnione ze sobą.

Specyfika Wilna, miasta leżącego na pograniczu, zachęca także do przyjrzenia się zjawisku prostytucji poprzez pryzmat religii. Według urzędowych statystyk z 1930 r. prostytutek wyznania katolickiego było w Wilnie 70%, prawosławnych – 10%, a judaizm wyznawało 20% nierządnic<sup>55</sup>. Odpowiadało to mniej więcej procentowi wyznawców poszczególnych religii w mieście, z tym że Żydów na początku lat 30. było ok. 28%<sup>56</sup>. Skłaniałoby to do wniosku, że wbrew obiegowym stereotypom prostytucja nie była wśród Żydówek bardziej rozpowszechniona niż wśród innych grup wyznaniowych i narodowościowych. Wśród żydowskich prostytutek możemy zaobserwować dwie grupy: jedna z nich to kobiety wywodzące się z biednych rodzin. Druga, o wiele mniej liczna, to kilka starszych żydowskich prostytutek kierujących karierą młodszych. Często pojawiającą się one w dokumentach jako informatoriki przesłuchiwane w trakcie dochodzeń na temat innych kobiet podejrzanych o „nierząd”<sup>57</sup>. Do tej

---

<sup>51</sup> LCVA, SGW, Akta zatrzymanych prostytutek, 1928 r., f. 53, a. 23, b. 3946.

<sup>52</sup> LCVA, SGW, Wykaz ogólny sutenerów i stręczycieli do nierządu, ustalony w Wydziale Śledczym Policji Polskiej do 31 XII 1935 r., f. 53, a. 23, b. 4139, k. 4–13.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> LCVA, SGW, Statystyka liczbowa prostytutek miasta Wilna notowanych w Inspektoracie Sanitarno-Obyczajowym, f. 53, a. 23, b. 3849, k. 1.

<sup>56</sup> I. Cohen, *Vilna*, Philadelphia 1943, s. 403.

<sup>57</sup> LCVA, SGW, Akta zatrzymanych prostytutek, 1928 r., f. 53, a. 23, b. 3946.



grupy możemy zaliczyć wspomnianą już Rywę Cygan, pozującą na zdjęciu znalezionym w urzędniczych aktach z Chaną Szprync; Bertę Polter czy Cylię Kac<sup>58</sup>. Na temat Szprync tak zeznawała jedna z podejrzanych o prostytutkę kobiet: „wówczas nie posiadałam jeszcze książki i byłam nowicjuszka; Szprync brała mnie ze sobą, wprowadzała do bawiącego towarzystwa, znajomiła z gościem i uczyła; pod jej kierunkiem zdobyłam pierwsze kroki na drodze nierządu. Obecnie Szprync jest już starsza więc często wyprowadza swoim zwyczajem młodsze dziewczęta i kieruje ich karierą i stręczy do nierządu. Wiem, że Szprync była doprowadzana do Urzędu Sanitarnego i leżała w szpitalu Sawicz na chorobę weneryczną”<sup>59</sup>.

Część zdjęć z albumu wileńskich prostytutek została usunięta. Dopiski pod pustymi miejscami pokazują, w jaki sposób można było opuścić „poczet kobiet kontrolnych”. Najpewniejszy sposób stanowiło zamążpójście, o czym świadczy kilkanaście pustych miejsc po fotografiach z dopiskiem: „wyszła za mąż”. Wydając decyzję o wykreślenie z rejestru prostytutek, Inspektorat Sanitarно-Obyczajowy stwierdzał: „przechodzi pod opiekę męża i na jego utrzymanie”<sup>60</sup>. W przypadku przejścia pod opiekę finansową ważne było nie tyle zawarcie formalnego związku małżeńskiego, lecz przede wszystkim status materialny mężczyzny, który miał zapewnić utrzymanie. Stąd odmowna decyzja o zwolnieniu kobiety, kiedy starał się o nie żonaty kochanek, który jak się okazało był biedny i bezrobotny<sup>61</sup>. Kilka lat później innemu żonatemu kochankowi, tym razem bardziej majątnemu i o ustabilizowanej pozycji, udało się zwolnić prostytutkę będącą na jego utrzymaniu<sup>62</sup>. Niekiedy też podkreślano, że ubiegający się o zwolnienie mąż czy narzeczony cieszy się dobrą opinią, co miało z pewnością zapobiec dostaniu się kobiety w ręce stręczyciela lub sutenera<sup>63</sup>. Wykreślenie z albumu i listy kobiet trudniących się prostytutką mogło też nastąpić na wniosek rodziców, przede wszystkim ojca, pod którego opiekę przechodziła kobieta. Ojciec zazwyczaj zobowiązywał się nie tylko do utrzymania wracającej „na dobrą drogę” córki, lecz także obiecywał, że

---

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*; Sawicz był szpitalem, do którego kierowano wszystkie chore wenerycznie wileńskie prostytutki.

<sup>60</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta: Łatuszyrioka Stanisława, f. 53, a. 23, b. 3940; *ibidem*, Akta: Hajduk Paulina, f. 53, a. 23, b. 3877.

<sup>61</sup> LCVA, SGW, Akta: Hajdukiewicz Marianna, f. 53, a. 23, b. 3877.

<sup>62</sup> LCVA, SGW, Akta: Wiktorska Helena, f. 53, a. 23, b. 3899.

<sup>63</sup> LCVA, SGW, Akta: Hajduk Paulina, f. 53, a. 23, b. 3877; *ibidem*, Akta: Zawadzka Jadwiga, f. 53, a. 23, b. 3903.

będzie ona prowadziła się moralnie<sup>64</sup>. Halina Siemieńska, działaczka Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w okresie międzywojennym, podawała dwie kolejne możliwości opuszczenia „rejestrów kobiet kontrolnych”: znalezienie zajęcia umożliwiającego pełne utrzymanie oraz pragnienie powrotu „do normalnego życia”<sup>65</sup>. Dokumenty wileńskie wskazują jednak, że przypadki tego typu nie miały miejsca, a właściwie jedyną gwarancją na „opuszczenie” albumu było przejście pod opiekę i na utrzymanie innej osoby, najczęściej mężczyzny: męża lub ojca.

Kilka opowieści zawartych na kartach albumu i w dokumentach pokazuje jednak, że kobietom zarabiającym prostytutką nie zawsze udawało się na dobre zrezygnować z wcześniej wykonywanego zawodu, nawet jeśli były zwalniane z kontroli na skutek zamążpójścia bądź innych okoliczności<sup>66</sup>. Nieliczne z wykreślonych z rejestru prostytutek wracały na ulicę, a w ich aktach pojawiały się nowe zapisy, takie jak: „ona lubi zabawę, dlatego wychodzi wieczorami i zarabia nierządem, według zebranych informacji mąż jej o tym wie, lecz nie ma możliwości temu zaradzić”<sup>67</sup>. „Nierząd” w Wilnie miał zaiste wiele twarzy: ubogich dziewcząt, kobiet dziedziczących zawód czy też podejmujących go na skutek wpływów środowiska, a także osób wybierających go z „upodobania”, a nie pod presją ciężkich warunków materialnych i życiowych.

Przywoływany kilkakrotnie w tym tekście album i dokumenty dotyczące zjawiska definiowanego w międzywojniu jako „nierząd” pokazują uniwersalność myślenia o prostytutce dla I połowy XX w. Typowe dla ziem polskich w okresie przed II wojną światową są też historie wileńskich prostytutek: zwykle ubogich dziewcząt, często pochodzących ze wsi i wstępujących w dużym mieście w szeregi służących, z powodu niskich płac i niewielkich możliwości zawodowych zmuszonych do „nierządu”. Akta dotyczące prostytutki ukazują też wyraźne różnice klasowe w dziedzinie moralności i seksualności oraz możliwości kontroli i nadzoru nad niższymi warstwami społecznymi, jakie system neoreglamentacyjny dawał przedstawicielom klasy średniej: lekarzom, urzędnikom, eugenikom, działaczkom kobiecym. Historie wileńskich prostytutek są też dowodem na mocne zakorzenienie systemu patriarchalnego w międzywojennej Polsce: systemu, w którym praktycznie tylko przejście pod opiekę

<sup>64</sup> Por. np. LCVA, SGW, Akta: Gurwicz Chana, f. 53, a. 23, b. 3934; *ibidem*, Akta: Stankiewiczówna Aleksandra, f. 53, a. 23, b. 3899;

<sup>65</sup> H. Siemieńska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933, s. 21.

<sup>66</sup> LCVA, SGW, Akta: Milewska Maria, f. 53, a. 23, b. 3934.

<sup>67</sup> LCVA, SGW, Akta: Łatuszyrioka Stanisława, f. 53, a. 23, b. 3940.

(i władzę) męża lub ojca (rzadziej obojga rodziców) gwarantowało opuszczenie rejestru „kobiet kontrolnych”.

Pod koniec lat 30. XX w. rozpoczęły się w państwie polskim prace nad nowelizacją prawa dotyczącego prostytucji i chorób wenerycznych. Postulatem zwolenników abolicjonizmu było zupełne odejście od systemu neoreglamentacyjnego i od ustawodawstwa opartego na podwójnym standardzie moralności, inaczej traktującego mężczyzn klientów, a inaczej kobiety prostytutki. Skutkiem ewentualnego przyjęcia postulatów abolicjonistów byłby m.in. zmierzch myślenia o prostytutce jako o potencjalnym źródle choroby wenerycznej i tym samym koniec kategorii „kobiety kontrolnej”. W związku z tym nie byłoby już potrzebne wizualne naznaczenie „kobiet nierządnych”, a co za tym idzie tworzenie albumów tego typu, który powstał do klasyfikacji prostitutek wileńskich.